

Nowa perspektywa finansowa Unii grozi pogłębieniem podziału na Polskę A i Polskę B - Do takiego wniosku doszedł Dziennik Gazeta Prawna. Poniżej publikujemy fragmenty artykułu DGP.

Nikt nie skorzystał na członkostwie w Unii tak bardzo jak polska wieś i rolnicy – w latach 2007 – 2013 do ich kieszeni trafi łącznie ok. 67 mld zł. Ale wszystko wskazuje na to, że w kolejnej perspektywie finansowej na lata 2014 – 2020 nie dostaną już tak dużych pieniędzy. Tym razem Bruksela zamierza hojniej wspierać miasta. – To grozi nam marginalizacją i stagnacją – grzmią małe gminy i samorządy powiatowe.

Zgodnie z projektami rozporządzeń Komisji Europejskiej każde państwo członkowskie będzie musiało przeznaczyć na rozwój i rewitalizację miast minimum 5 proc. środków z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. W przypadku Polski chodzi o co najmniej 850 mln euro, które zasiliłyby miejskie kasy. Kosztem tych wiejskich. Potwierdza to dokument „Założenia Krajowej Polityki Miejskiej” opracowywany przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego.

Problem z punktu widzenia wsi jest tym poważniejszy, że Unia planuje przeznaczyć więcej pieniędzy na szeroko pojętą innowacyjność. A na tym również skorzystają miasta, bo to przecież w nich istnieją ośrodki badawcze. Miasta zresztą dobrze wiedzą o tej dodatkowej szansie i już opracowują odpowiednie strategie, które pozwolą im wyciągnąć unijne środki. Np. stolica już przyjęła plan „Warszawa Innowacyjna 2020”.

Małe gminy twierdzą, że w pojedynku o unijne pieniądze z rozwiniętymi metropoliami nie będą miały szans. – Od wejścia Polski do UE obserwujemy systematyczne pogłębianie się dysproporcji pomiędzy obszarami wiejskimi, małymi miasteczkami a największymi ośrodkami miejskimi. Dotyczy to wszystkich usług publicznych oraz infrastruktury komunalnej. Efektem jest wyludnianie się polskiej prowincji i upadek przedsiębiorczości – alarmuje Związek Gmin Wiejskich RP w oficjalnym stanowisku. Samorządowcy domagają się, aby w kolejnej perspektywie finansowej UE wyodrębnić pulę środków przeznaczoną wyłącznie na obszary wiejskie. Zaniepokojony założeniami jest też Związek Powiatów Polskich. – Niezrozumiałe jest pominięcie powiatów jako podmiotów współuczestniczących w realizacji polityki miejskiej – stwierdza Marek Tramś z ZPP. Zdaniem związku propozycje MRR i Brukseli podważają sens istnienia powiatów.

Ale resort rozwoju regionalnego uspokaja samorządy. – Polityka miejska zakłada działania nie tylko na rzecz miast w ich granicach administracyjnych, lecz także ich obszarów funkcjonalnych, czyli np. pobliskich miejscowości, z których mieszkańcy dojeżdżają do pracy – tłumaczy Paweł Nowak z biura prasowego MRR. KE w okresie 2014 – 2020 planuje przeznaczyć na rozwój obszarów wiejskich w całej Unii 89,9 mld euro – o 6 mld mniej niż w obecnej perspektywie. Ale cięcia mogą być jeszcze głębsze z powodu kryzysu w strefie euro. – Nie jest jeszcze możliwe określenie, jaka dokładnie kwota z tej puli zostanie przyznana Polsce – przyznaje Dariusz Mamiński z biura prasowego Ministerstwa Rolnictwa. Tymczasem małe samorządy chcą gwarancji, że unijne pieniądze jak płynęły, tak będą płynąć do nich szerokim strumieniem. Najwyraźniej Polska wieś nigdy nie będzie samowystarczalna.

*Źródło: Dziennik Gazeta Prawna/forsal.pl*